

Złombol w cieszyńskim Domu Dziecka

Data publikacji: 1.12.2012 19:00

Każdego roku wyznaczają sobie inną metę. Monako, koło podbiegunowe, Azja, Loch Ness, grecka Olimpia... Wyruszają na wyprawę samochodami komunistycznej produkcji. Znoszą wiele niedogodności, bo przyświeca im szczytny cel - zebrać pieniądze na zakup rzeczy dla dzieci ze śląskich domów dziecka. Co uczestnicy otrzymują w zamian? Niezapomnianą przygodę, a dzieci - słodczyce, a nawet komputery i telewizory, czyli to o czym marzą.

Czym właściwie jest Złombol? Mówiąc w skrócie to rajd pojazdów na których swoje piętno odcisnął czas. Cały dochód z wyprawy przeznaczony jest na śląskie domy dziecka. Każdy uczestnik udostępnia na swoim samochodzie powierzchnię reklamową.

"... to ekstremalna wyprawa samochodami komunistycznej produkcji lub konstrukcji z celem zbierania pieniędzy na zakup rzeczy dla dzieci ze śląskich domów dziecka. Nie zapewniamy wodzireja, niańczenia, rozpatrywania skarg i zażaleń, demokracji, wygodnych noclegów ani dobrej pogody! Nikt wcześniej nie sprawdza trasy ani miejsc noclegów! Nie znajdziecie informacji o aktualnym Złombolu ani na Tripadvisor ani w przewodnikach Pascal! Wyjazd to duża niewiadoma! Od uczestników bezwzględnie wymagamy samodzielności wyprawowej! Istnieje ryzyko, że w razie poważnej awarii, będziecie musieli utylizować wasz pojazd po drodze i wracać w inny sposób do Polski! Jest tak, bo Złombol polega na tym, aby zrobić coś wyjątkowego! Jest to wielki wyczyn!" - czytamy na stronie internetowej <http://www.zlombol.pl/>

Uczestnicy Złombolu odwiedzili już domy dziecka, by dowiedzieć się, o czym marzą dzieciaki. W tym roku goście zawitali do Piekar Śląskich, Bytomia, Wodzisławia Śląskiego, Kuźni Raciborskiej, Mysłowic, Rybnika. Odwiedzili również Cieszyn. Na spełnienie dziecięcych marzeń przeznaczają 32 tysiące złotych.

- To naprawdę wspaniała wiadomość. W tym roku na liście obdarowywanych znalazł się cieszyński Dom Dziecka. 10 grudnia odbędzie się przekazanie darów... - informuje portal ox.pl Leszek Toman dyrektor placówki.

Jak to działa?

Wielki wyczyn, wielka przygoda, mróz, upał, strome podjazdy, duża odległość, stary zmęczony sprzęt... Każdego roku wyznaczają sobie inną metę. Monako, koło podbiegunowe, Azja, Loch Ness, grecka Olimpia... Wszystko po to, by pomóc najmłodszym. W rajdzie mogą wziąć udział tylko samochody komunistycznej koncepcji lub produkcji do orientacyjnej wartości nabycia 1000 zł. - **Dopuszczone są pojazdy osobowe, ciężarowe, autobusy, motocykle i motorynki** - podkreślają organizatorzy rajdu.

Darczyńcy wykupują powierzchnie reklamowe na samochodach biorących udział w rajdzie. W poprzedniej edycji zebrano ponad 231 tysięcy złotych, 100% zbieranych środków zostaje wykorzystanych na prezenty dla dzieci z domów dziecka.

Barbara Stelmach-Kubaszczyk